

Po blisko dwuletniej pracy w małej parafii Gać, w sierpniu 1877 roku, ks. Bronisław Markiewicz zostaje proboszczem dużej, ośmiotysięcznej parafii Błazowa.

Podobnie jak w każdej nowo obejmowanej placówce duszpasterskiej i tutaj oddziaływanie wychowawcze na lud rozpoczyna od podniesienia poziomu jego życia materialnego i kulturalnego.

Uboga ludność wiejska, nie mogąc wyżyć ze skrawka ziemi, próbuje ratować się dodatkową pracą w przemyśle tkackim w charakterze chałupników. Ale i w tej dziedzinie dochody jej są niewielkie, ze względu na niski poziom techniki i nieuczciwych pośredników. Dlatego ks. Markiewicz zakłada najpierw spółkę tkaczy, a następnie przy poparciu marszałka Sejmu Mikołaja Zyblikiewicza otwiera w Błazowej szkołę tkacką. Pierwszymi jej wykładowcami są wysokiej klasy nauczyciele z Czech i Niemiec. Przy ich pomocy wysyła od razu kilku najzdolniejszych uczniów na praktykę do Policzki w Czechach, do Bema na Morawy i do Gery w Niemczech. Wśród nich znalazł się Marcin Brzęk z Błazowej, który pozostawił wiele materiałów rzucających ciekawe światło na osobowość niezapomnianego proboszcza, ks. Bronisława Markiewicza.

Wszystkie te zabiegi poprawiły sytuację materialną ludności. Nieuczciwi pośrednicy zostali wyeliminowani, a produkcja surowca potrzebnego tkaczom: lnu, konopi, wełny, wzrosła i stała się bardziej opłacalna.

Ale klęski żywiołowe: powódzie, susze, gradobicia, a także epidemie, nadal dziesiątkowały ludność. Ks. Markiewicz w takich przypadkach organizował pomoc społeczną, zdawał sobie jednak sprawę, że jest to leczenie skutków, a nie przyczyn, główną, bowiem przyczyną epidemii okazał się głód i brak higieny. Dlatego też prowadzi akcję zapobiegawczą, opracowuje niezbędny zestaw środków dezynfekcyjnych i prewencyjnych przeciw cholerze i innym chorobom zakaźnym. Rozwija akcję informacyjną i uświadamiającą na temat konieczności profilaktyki. W Błazowej zakłada szpitalik epidemiologiczny.

Obok grasujących chorób, prawdziwą klęską było w Galicji prawo propinacji, czyli wytwarzania przez dwory alkoholu, sprzedawanego potem w karczmach, co przyczyniało się do wzrostu alkoholizmu wśród największej biedoty.

Markiewicz stara się różnymi metodami przeciwdziałać pijaństwu. W parafii Gać na przykład zarządza złożenie kaucji pieniężnej przez każdego gospodarza, urządzającego u siebie przyjęcie połączone z podaniem alkoholu. Jeśli z powodu upicia dochodzi do bójki, gospodarz traci kaucję na rzecz biednych.

Innym szczególnie skutecznym sposobem walki z pijaństwem jest działalność kulturalna. Markiewicz wie, że karczma cieszy się popularnością także i z tego powodu, iż jest jedynym miejscem zabaw i rozrywki. Dlatego zakupuje szachy i warcaby, uczy młodzież kulturalnego spędzania czasu, tworzy coś w rodzaju świetlicy, do której wkrótce przenosi się młodzież, a karczmarz z braku gości zmuszony zostaje do likwidacji interesu.

Zakłada również w Błazowej Bractwo Wstrzemięźliwości, do którego w ciągu jednego dnia po naukach rekolekcyjnych zapisuje się ponad sześćset osób. Osobliwy ten dokument przechowywany jest po dzień dzisiejszy w aktach miejscowej parafii.

Doświadczenia zdobyte w bezpośrednim obcowaniu z ludem wiejskim, z rzemieślnikami, obserwacja problemów życiowych tego ludu, zostaną potem wykorzystane przez Markiewicza w jego pracy wychowawczej wśród młodzieży opuszczonej.

Do pracy tej zdobywa dalsze doświadczenia. Interesuje się wychowaniem w zakładach ks. Józefa Ziemiańskiego i Benedyktynek w Przemyślu.

Nade wszystko zaś katechizuje, w swej parafii wprowadzi rekolekcje stanowe dla wiernych. Każdy stan pobiera nauki przez jeden tydzień. Rekolekcje trwają przez cały luty. Jednocześnie przy okazji kolędy zbiera wraz ze swymi wikariuszami ofiary na budowę nowego kościoła w Błazowej.

W dowód uznania za owocną pracę duszpasterską biskup Hirschler w marcu 1878 roku mianuje go wicedziekanem strzyżowskim i nadaje mu przywilej noszenia rakiety i mantoletu.

Zdolności pedagogiczne ks. Markiewicza dość wcześnie dostrzega ordynariusz przemyski, biskup Łukasz Ostoja-Solecki, i jesienią 1882 roku zleca mu wykłady z teologii pastoralnej w Seminarium duchownym w Przemyślu oraz powierza wychowanie kleryków.

Przez pierwsze dwa lata ks. Markiewicz dojeżdża na wykłady z Błażowej. W listopadzie 1884 roku musi jednak opuścić ostatecznie probostwo, gdyż obok funkcji profesora teologii i prefekta kleryków w seminarium powierzono mu obowiązki radcy - referenta i egzaminatora prosynodalnego w konsystorzu. Jest także spowiednikiem zwyczajnym karmelitanek i benedyktynek w Przemyślu.

**Mieczysław Stachura**, *Wszedł między lud*, Michalineum Marki-Struga 1995